

Pierwszy prawdziwy tydzień Nzonziego jako gracza Romy. Francuski pomocnik przybył do Trigorii po niekończącej się telenoweli transferowej, w najbliższych dniach rozpocznie pracę, mając za cel oddanie się do dyspozycji drużyny już w najbliższy poniedziałek, gdy na Olimpico stawi się Atalanta, podczas debiutu Romy przed własnymi kibicami.

Steven wrócił do treningów dopiero 8 sierpnia, po powrocie z zasłużonych wakacji po tytule mistrza świata, zdobytym z Francją w Rosji. Jednak myślimy, że nie pomyliłyśmy się myśląc, że jego ostatnie dni w Andaluzji nie były przygotowaniem do szybkiego powrotu do najlepszej formy, biorąc pod uwagę, że właśnie w tych dniach decydowała się jego przyszłość. Przyszłość z dala od Sewilli, czego chciał sam gracz, zdecydowany zmierzyć się z nową piłkarską przygodą.

Został zadowolony. I teraz pracuje, aby udowodnić Romie, że dokonała dobrego wyboru, stawiając na niego. Dziś Francuz stawi się podczas wznowienia treningów. Przejdzie indywidualne ćwiczenia, stawiając na dołączenie do drużyny na koniec tygodnia czyli minimalny czas, aby przekonać Di Francesco do umieszczenia go na liście powołanych na mecz z Atalantą. To byłoby już sukcesem, gdyż ciężko będzie brać go pod uwagę w składzie, który wyjdzie na boisko. Zagra ponownie De Rossi, ale w kolejnym meczu, 31 sierpnia na San Siro z Milanem, Francuz powinien znaleźć się w pierwszej jedenastce. Było powiedziane, że powinien wrócić do dyspozycji po pierwszej przerwie ligowej, ale francuski pomocnik chce przyspieszyć, aby zmusić Di Francesco do tego by miał kolejną wątpliwość przy ustalaniu składu.

Autor: abruzzo